

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących / Redakcja: Marcin Halicki - redaktor naczelny, Joanna Piotrowiak - współpraca / Skład i przygotowanie graficzne: Ola Urbńska, www.olika.pl / Druk: Poligrafia KS - poligrafiaks@interia.pl / Nakład: 3 500 egz. / Kontakt z redakcją: „WóTeZet” Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej, ul. Ognik 20 b, 60-386 Poznań, e-mail: wotezet@o2.pl, tel. 061 8688 400 / 516 043 200 / www.spnis.poznan.pl

Witajcie!



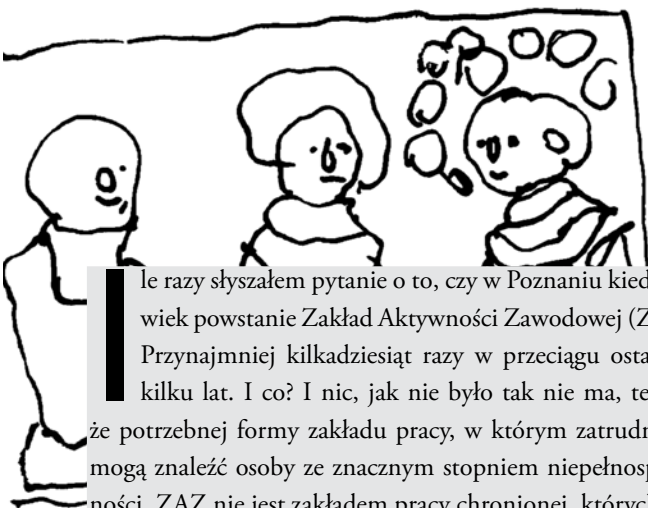
Marcin Halicki, redaktor naczelny

Wakacje... Z czym Wam się kojarzą? Dla mnie wakacje w ośrodkach terapii zajęciowej głównie wyjazdy na turnusy rehabilitacyjne... Ile złego i dobrego już o nich powiedziano? Zdania są podzielone, jak w każdej sprawie. Jedni mówią, że na turnusach zależy głównie właścicielom ośrodków wczasowych i pensjonatów, którzy mają jasny ekonomiczny interes w organizacji pobytu osób niepełnosprawnych i ich opiekunów, głównie nad Bałtykiem. Kolejna podważana kwestia to oferta, z którą organizatorzy wychodzą do swoich klientów: najczęściej jest to opieka nieśmiertelnego „kaowca”, który popołudniami i wieczorami zapewni wszystkim świetną zabawę... No właśnie, ale czy o to chodzi? Czy warto wkładać w turnusy tak potężne publiczne środki finansowe, skoro efekty takich wyjazdów, poza bezdyskusyjną integracją są trudne do oceny? Zwolennicy turnusów zwracają uwagę na niezaprzeczalny fakt, że dla wielu osób niepełnosprawnych dofinansowane wyjazdy, to jedyna szansa (z różnych powodów) na spędzenie kilkunastu dni w roku poza domem, poza tym podważają konieczność prowadzenia rehabilitacji ruchowej, w trakcie turnusów, na pierwszym planie stawiając integrację społeczną.

Przedstawiciele naszej redakcji odwiedzili na początku czerwca Zakopane i Kraków, wizytując tamtejsze WTZ oraz Zakład Aktywności Zawodowej. Wrażenia z podróży na południe naszego kraju przedstawimy we wrześniowym numerze „WóTeZetu”, jednak już teraz chciałbym się podzielić pewną refleksją. W czasie wyjazdu towarzyszyło nam kilka osób, uczestników WTZ i ŚDS. Wyjazd był spontaniczny, nie mieliśmy ustalonego planu dnia, woleliśmy improwizować, co oczywiście nie było dla naszych towarzyszy podróży sytuacją komfortową, a na pewno nową, zupełnie inną niż podczas turnusów rehabilitacyjnych. I poradzili sobie znakomicie! Mam wrażenie, że po tych kilku dniach spędzonych w oddaleniu od domu rodzinnego, stagnacji, monotonii życia codziennego, wrócili do Poznania bardziej samodzielni, a przez co pewniejsi i silniejsi. Trzeba by się zastanowić, czy takie wyjazdy, trwające nawet kilka dni, wymagające od osób niepełnosprawnych (z niepełnosprawnością intelektualną) aktywności i zaangażowania, nie dają lepszych efektów niż 2 tygodniowe „wczasy” nazywane turnusami rehabilitacyjnymi. Z tą wątpliwością zostawię wszystkich czytelników, życząc przyjemnej lektury.

Marcin Halicki

Zakład Aktywności Zawodowej - Czas na Poznań!



le razy słyszałem pytanie o to, czy w Poznaniu kiedykolwiek powstanie Zakład Aktywności Zawodowej (ZAZ)? Przynajmniej kilkadziesiąt razy w przeciągu ostatnich kilku lat. I co? I nic, jak nie było tak nie ma, tej jakże potrzebnej formy zakładu pracy, w którym zatrudnienie mogą znaleźć osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności. ZAZ nie jest zakładem pracy chronionej, których formuła, śmiem twierdzić, już się wyczerpała, jego powstanie i działalność dofinansowane są ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych poprzez Urząd Marszałkowski, a konkretnie Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. W Wielkopolsce na dzień dzisiejszy funkcjonuje 9 Zakładów Aktywności Zawodowej – w zdecydowanej większości tworzonych przez samorząd gminny, w z wyjątkiem Piły, gdzie ZAZ prowadzi organizacja pozarządowa.

O potrzebie utworzenia Zakładu w Poznaniu organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych (prowadzące warsztaty terapii zajęciowej i środowiskowe domy samopomocy) mówią od dawna, niestety do tej pory nikomu nie udało się wznieść na wyżyny i ZAZ otworzyć. Wszystkie osoby w naszym regionie, ale nie tylko, bo tego typu instytucje funkcjonują w całym kraju, prowadzące Zakłady Aktywności Zawodowej, mogą powiedzieć bardzo dużo o wszystkich problemach, które musieli pokonać, aby wymarzoną placówkę utworzyć. Być może właśnie ta najeżona przeciwnościami, wątpliwościami, a często także zwykłą ludzką nieprzychylnością, trudna droga odstraszyła potencjalnych twórców ZAZ-u w stolicy Wielkopolski. Wszyscy by się cieszyli, gdyby placówka powstała, jednak nikt za bardzo nie kwapił się do próby jej stworzenia...

**Tak łatwo
się
nie damy**

Z motywą na księżyc?

Być może, ale Stowarzyszenie Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących podjęło heroiczny bój o utworzenie pierwszego ZAZ w Poznaniu.

- *Niektórzy pukają się w czoło, dając nam do zrozumienia, że nie mamy szans, że rynkowa rzeczywistość nas przerosła...* - opowiada Danuta Rominiecka – Gromniak, prezes Stowarzyszenia. *Tak łatwo się nie damy* – zapewnia. Plan jest taki: do końca 2008 roku Stowarzyszenie chce pozamykać wszystkie kwestie formalne i ustalenia z Urzędem Miasta Poznania, który zadeklarował pomoc merytoryczną a także wkład finansowy niezbędny do utworzenia placówki. Deklarację pomocy osobiście złożył Prezydent Poznania, pan Ryszard Grobelny, podczas spotkania z radnymi, urzędnikami i przedstawicielami Stowarzyszenia. Obecnie najważniejsze jest jednak znalezienie odpowiedniego lokalu z zasobów Miasta Poznania, ponieważ tylko na taki obiekt zgodzi się ROPS, decydujący o przyznaniu statusu Zakładu Aktywności Zawodowej. Chodzi

tutaj o gwarancję utrzymania Zakładu w danym budynku przez okres minimum 10 lat, a taką może dać tylko samorząd. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem ZAZ w Poznaniu zostanie otwarty pod koniec 2009 roku. Termin odległy, jednak przed Stowarzyszeniem masa pracy do wykonania. – *Przyjdzie czas, że będziemy pracować dzień i noc, ale jesteśmy na to przygotowani* – takie głosy dobiegają z siedziby SPNiS, przy ul. Ognik 20 B.



Kto chętny do pracy?

Stworzenie Zakładu to jedno, a znalezienie chętnych do pracy drugie. Czy pomimo, wydawałoby się, potężnego zaplecza w postaci uczestników poznańskich WTZ i ŚDS, może być problem z naborem niepełnosprawnych pracowników?

- Trzeba się z tym liczyć, dlatego już teraz należy zrobić wszystko, aby zachęcić osoby, które mogą pracować, do podjęcia zatrudnienia w przyszłym poznańskim ZAZ-ie. Mamy zamiar współpracować ze wszystkimi organizacjami działającymi na rzecz aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Nie ukrywamy też, że liczymy na zatrudnianie osób głównie z niepełnosprawnością intelektualną, bo faktycznie pracuje ich teraz garstka, a mogłaby wielka grupa. – opowiada D. Rominiecka – Gromniak.

Na tym etapie za wcześnie mówić o profilu produkcyjnym zakładu – czy będzie on bardziej produkcyjny, czy też bardziej usługowy? Być może i jedno i drugie.

- Będziemy kierować się specyfiką rynku lokalnego, która zmienia się dość często, dlatego nie chcielibyśmy „utknąć” w jednej gałęzi, produkcji, zainwestować potężne środki publiczne, a później, przy niesprzyjającej koniunkturze wycofywać się z koncepcji. Dlatego prowadzimy szeroko zakrojone konsultacje i analizy, dotyczące

profilu działalności ZAZ. Chcemy, żeby wszystko było profesjonalnie przygotowane, a wcześniej przeanalizowane. Zdajemy sobie sprawę z ciężkiej na nas odpowiedzialności. – słyszymy w Stowarzyszeniu.

Poznański ZAZ ma zatrudnić ok. 25 osób niepełnosprawnych i ok. 8 osób kadry rehabilitacyjno – administracyjnej.

- Liczymy na współpracę z Oddziałem Aktywizacji Zawodowej Urzędu Miasta Poznania, a zwłaszcza z Panem Józefem Soleckim, kierownikiem Oddziału, człowiekiem o wieloletnim doświadczeniu, znającym się na rzeczy, czyli aktywizacji zawodowej i pracy osób niepełnosprawnych – te słowa D. Rominieckiej - Gromniak świadczą o woli pełnej współpracy Stowarzyszenia z Urzędem Miasta. Taka współpraca, a bardziej partnerstwo dobrze rokują przyszłości poznańskiego ZAZ.

Trzymamy kciuki! Pierwszy Zakład Aktywności Zawodowej w Poznaniu tworzony przez organizację pozarządową we współpracy z samorządem to dobry znak dla całego środowiska organizacji pozarządowych w Poznaniu.

Mam nadzieję, że w kolejnych numerach „WóTeZetu” będziemy mogli przekazać więcej szczegółowych informacji o powstającym ZAZ-ie.

tekst Marcin Halicki

Akcja WTZ

W poprzednim numerze „WóTeZetu” opublikowaliśmy list poznańskiego środowiska terapeutów zajęciowych w sprawie warunków płacowych i statusu zawodowego terapeutów pracujących w warsztatach terapii zajęciowej i środowiskowych domach samopomocy. Publikacja spotkała się z dużym odzewem środowiska pracowników ośrodków terapii zajęciowej. Świadczy to niewątpliwie o tym, że sytuacja opisywana z perspektywy Poznania dotyczy terapeutów w całej Polsce. Poniżej prezentujemy pismo postulujące zmianę algorytmu dofinansowania warsztatów terapii zajęciowej ze środków PFRON, wystosowane przez kierowników placówek z południa kraju, którego adresatem jest Pełnomocnik Rządu Ds. Osób Niepełnosprawnych.

Pismo Kierowników Wtż-Ów do Pełnomocnika Rządu Ds. Osób Niepełnosprawnych, 28.03.2008

Rehabilitacja społeczna to w ujęciu Światowej Organizacji Zdrowia to część ogólnego procesu rehabilitacji, która ma na celu integrację lub reintegrację osoby niepełnosprawnej w środowisko społeczne. Rehabilitacja zawodowa jako część całego procesu dotyczy udzielania osobie niepełnosprawnej usług z zakresu poradnictwa zawodowego, odpowiedniego szkolenia oraz w konsekwencji zatrudnienia”.

Obydwa rodzaje oddziaływań w Polsce realizowane są w Warsztatach Terapii Zajęciowej. Warsztaty realizują ważne zadania z zakresu rewalidacji i uspołecznienia. Stwarzają realną alternatywę wobec wykluczenia społecznego, dając szansę na godne życie nie tylko niepełnosprawnym ale również ich rodzinom, pomagają w zdobyciu umiejętności zawodowych w odniesieniu do rynku pracy.

Niestety, przez lata działalności niedostrzegany w obecnym czasie uwidocznił się szereg problemów. Fakty wskazują, że nadszedł czas określenia aktualnego miejsca i roli tego typu placówek w obecnej rzeczywistości. Czas na przewartościowanie dotychczas

obowiązujących norm i sposobów postępowania w powyższym zakresie.

Od 2000 r. kwota dofinansowania jednego uczestnika – osoby niepełnosprawnej wynosiła 14 076,00 zł. na rok. Od tego czasu stała kwota dofinansowania PFRON nie uwzględniała wielu czynników wynikających z wzrostu cen produktów i usług, utrzymania całokształtu działalności poszczególnych placówek. W odniesieniu do aktualnej sytuacji na rynku pracy w sferze wynagrodzeń zaznaczyła się znaczna dysproporcja pomiędzy oczekiwaniami placowymi kadry pracowniczej WTZ, a możliwościami pracodawcy. Niski poziom wynagrodzeń powoduje zarówno rotacje wśród sprawdzonych terapeutów, jak również stanowi barierę w pozyskiwaniu nowych, wysoko wykwalifikowanych pracowników. Charakter zajęć z osobami niepełnosprawnymi stawia bowiem wysokie wymagania przed terapeutą zajęciowym. Obok kwalifikacji i merytorycznej wiedzy wymusza ciągłą potrzebę samorozwoju, doksztalcania poszukiwania nowych form aktywności oraz indywidualnych metod pracy z osobą intelektualnie niepełnosprawną. Edukacyjne przysłowie mówi, że aby zapalić innych trzeba samemu płonąć- ileż zatem trzeba samozaparcia, optymizmu i dobrych intencji wobec drugiego człowieka aby w poczuciu niskiego statusu społecznego i często za symboliczne pieniądze uczciwie, z satysfakcją wykonywać ten specyficzny zawód.

Charakter pracy w warsztacie terapii zajęciowej często jest zbliżony do zadań oświaty w systemie szkolnictwa specjalnego. Istotne różnice polegają jednak na takich czynnikach jak : jasny system awansu zawodowego, mniejszy wymiar czasu pracy, dodatek z trudne warunki oraz wszelkie przywileje wynikające z karty nauczyciela. Decyduje to o odpływie wykwalifikowanych pracowników WTZ do tego typu szkolnictwa lub do sektora prywatnego. Brak jest w chwili obecnej jakichkolwiek projektów rozwiązań, biorących pod uwagę tę niekorzystną tendencję.

Zgodnie z ustawą z dnia 21 stycznia 2005 r. zmieniającą ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej od 2007 r. zmienił się system finansowania warsztatów terapii zajęciowej . W obecnym

roku PFRON pokryje 90% kosztów funkcjonowania wtz-ów. Brakujące 10% pozostaje w gestii samorządów terytorialnych oraz podmiotów prowadzących. W kolejnych latach proces będzie się procentowo pogłębiał, skutkując jeszcze większym przekazaniem tego typu działalności w gestię samorządów.

Systematyczne obniżanie wysokości finansowania działalności WTZ ze strony PFRON nosi cechy wskazujące na próby całkowitej likwidacji tej formy niezbędnej rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych, w szczególności osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności - dla których stanowi ona często jedyną formę ochrony przed faktycznym wykluczeniem społecznym. Wysokość tego finansowania tylko z powodu inflacji zmniejszyła się realnie o kwotę 489 zł, co stanowi 42% zmniejszania kwoty obowiązującej w roku 1999 ! (systematycznie dokonywana waloryzacja stawki na jednego uczestnika zajęć WTZ wprowadzona od roku 1999 powinna ustalić jej wysokość na rok 2008 w kwocie 1662,03 zł.)

Równocześnie notuje się wiele sukcesów i ogólny rozwój działalności programowej WTZ, który odbywa się dzięki ogromnemu zaangażowaniu w pracy personelu tych placówek, wynagradzanego przeważnie na niezmiennie niskim poziomie stawek obowiązujących w roku 1999. Faktów tych nie mogą przesłonić żadne polityczne deklaracje o uznaniu dla tej działalności i rozumieniu potrzeb osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności.

Postulujemy o zmianę w ustanowionym algorytmie dofinansowania. W związku z tym, iż Warsztaty Terapii Zajęciowej są wymieniane jako forma rehabilitacji społecznej obok turnusów rehabilitacyjnych proponujemy ustalenie podobnego sposobu finansowania tych form rehabilitacji. W związku z tym proponujemy ustalenie poziomu finansowania jako 55% średniej krajowej płacy. Aktualnie kwota ta wynosiłaby ok. 1500 zł i podlegałaby automatycznej waloryzacji. Umożliwiłoby to funkcjonowanie w normalnych warunkach, a nie jak do tej pory prowadzenie Warsztatu w 2008 roku na poziomie finansowania z 1999 roku.

Wnosimy również o zmiany w zasadach finansowania naszej działalności, gdzie zarysowana tendencja procentowego wycofywania dotacji PFRON na rzecz samorządów jest niekorzystna. Przeczy bowiem uzasadnieniu wprowadzonej zmiany w tym zakresie –

gdzie zamiast ogólnego zaangażowania lokalnych władz mamy do czynienia z próbami wykazania, że WTZ są formą zbędną, nieobowiązkową i zbyt drogą - wobec czego skazaną na lokalne mutacje działań na rzecz osób niepełnosprawnych, finansowo uzależnionych od stanu wiedzy oraz dobrej woli poszczególnych samorządowców. Jest to próba zdania losu niepełnosprawnych na łaskę i nie łaskę często niekompetentnych w tej materii urzędników.

Zmiany w tym zakresie wymagają społecznych konsultacji w celu wypracowania najlepszych rozwiązań, mających swój zapis o charakterze prawnego – legislacyjnym.

Wspomożenie zasadniczych działań WZT – ów zmierzających do stałego przygotowywania niepełnosprawnych do samodzielnego życia w otwartym społeczeństwie, pełnego wykorzystania potencjału tkwiącego w tych placówkach wydaje się zadaniem sensownym i społecznie pożytecznym.

Reprezentując Warsztaty Terapii Zajęciowej w większości działamy przy organizacjach pozarządowych o charakterze niedochodowym i charytatywnym, z których wiele prowadzi inne formy działalności socjalnej (ośrodki rehabilitacyjne, środowiskowe domy samopomocy, hotele, ośrodki pomocy kryzysowej, świetlice terapeutyczne). Zbliża nas to do standardów wypracowanych w wysoko-rozwiniętych krajach Unii Europejskiej oraz Skandynawii gdzie programowe działania na rzecz niepełnosprawnych są stałą i istotnym elementem społeczeństwa obywatelskiego. Istotny procent tych działań realizowany jest właśnie przez organizacje pozarządowe, które dysponują adekwatnym wsparciem ze strony władz centralnych i samorządowych. Pragniemy aby taki mechanizm zaczął sprawnie funkcjonować również w naszym kraju.

Zwracamy się z gorącą prośbą i apelem o wsparcie naszej inicjatywy zmierzającej do stworzenia trwałych podstaw funkcjonowania od lat prowadzonej i sprawdzonej na terenie naszych placówek form rehabilitacji społecznej oraz zawodowej. W trosce o dobro osoby niepełnosprawnej pragniemy dołożyć wszelkich starań pozwalających na utrzymanie i rozwój profesjonalnego poziomu usług w powyższym zakresie.



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Komisja Rodziny i Polityki Społecznej

BPS/KRPS- 132-22/08

Szanowni Państwo
Kierownicy Śląskich
Warsztatów Terapii Zajęciowej

Dziękuję uprzejmie za przesłany na moje ręce apel z dnia 31 marca 2008 r. w sprawie wysokości i zasad finansowania Warsztatów Terapii Zajęciowej. Problematyce finansowania Warsztatów Terapii Zajęciowej i Zakładów Aktywizacji Zawodowej Komisja Rodziny i Polityki Społecznej w dniu 26 marca 2008 r. poświęciła odrębne posiedzenie, dostrzegając także problemy, które Państwa podnosicie w piśmie.

W trakcie licznych spotkań oraz w wyniku wspomnianego posiedzenia Komisji postanowiono że:

- 1) przygotowany będzie senacki projekt ustawy, zmieniający ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnieniu osób niepełnosprawnych w kierunku jednoznacznego i stałego współfinansowania warsztatów terapii zajęciowej ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i ze środków własnych samorządów powiatów. Proponowane jest aby WTZ były finansowane w 90% przez PFRON a w 10% przez samorząd powiatowy z możliwością znajdowania dalszych dodatkowych środków z innych źródeł. Podobna regulacja ma dotyczyć Zakładów Aktywizacji Zawodowej;
- 2) zwiększona zostanie kwota dofinansowania określona w algorytmie; ma to być wzrost znaczący. Propozycje w tym zakresie przygotowuje Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych

Podniesienie roli Warsztatów Terapii Zajęciowej, zwiększenie płynności finansowej, zatrudnienie fachowców, specjalizacja – to zagadnienia, które wzięte będą pod uwagę przy gruntownej przebudowie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych.

Zapewniam, że Komisja w dalszym ciągu będzie przyglądać się funkcjonowaniu warsztatów terapii zajęciowej – ważnego ogniwa aktywizacji osób niepełnosprawnych

Z poważaniem

Przewodniczący Komisji

Mieczysław Augustyn

III Konkurs Tańca *Wrócili zmęczeni, ale szczęśliwi...*



Zespół Tańca Towarzyskiego „7-rytmów” z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Czeszewie 16 maja 2008r. wziął udział w III Wielkopolskim Konkursie Tańca dla Szkół i Ośrodków Specjalnych w Poznania. Konkurs odbywał się w Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. W konkursie brało udział wiele Placówek, Szkół, Ośrodków Specjalnych, Środowiskowych Domów Samopomocy i Warsztatów Terapii Zajęciowej z różnych stron Wielkopolski.

Nasz Warsztat na tegorocznym konkursie reprezentowali: Beata Michalak, Kasia Jóskowiak, Czesia Warczygłowa, Darek Dankowski, Karol Charzewski, Krzysiu Piłat i terapeutki p. Kasia Kupś i p. Justyna Wisińska, które przygotowały cały układ taneczny, oraz nasz kierowca p. Łukasz i ja, Zbigniew Strugała jako dziennikarz naszego warsztatu. Konkurs odbywał się w dwóch kategoriach: dla osób z niepełnosprawnością w stopniu lekkim i dla osób z niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym i

znaczny. Nasza grupa wystąpiła w tej drugiej kategorii, tym razem zaprezentowaliśmy taniec na wózku sambę w wersji dyskotekowej i taniec ze wstążką. Pomimo, że poziom konkursu był bardzo wysoki i wyrównany, to nasza reprezentacja odniosła wspaniały sukces zdobywając trzecie miejsce, puchar i dyplom. Cała grupa bardzo, bardzo się cieszyła z tego sukcesu. Na zakończenie naszego popytu w Poznaniu wszyscy pojechaliśmy do restauracji na pyszny obiad.

Nazwa Zespołu Tańca Towarzyskiego „7-rytmów”, obowiązuje od niedawna, została wybrana przez uczestników naszego warsztatu w konkursie ogłoszonym przez Panią kierownik naszego warsztatu.

Na końcu tego artykułu muszę zwrócić uwagę na jeden mały, ale bardzo ważny szczegół. Budynek Studium Wychowania Fizycznego i Sportu nie był zbyt dobrze przystosowany dla osób poruszających się na wózkach. Przecież na wózku również się tańczy! Prawda.



Czyżby organizatorzy nie przewidzieli tego? Konkurs odbywał się na I piętrze a windy nie było. Niestety musieliśmy sobie sami radzić ze schodami. I tu mam pytanie dla organizatorów: dlaczego takie imprezy organizuje się w miejscach nie dostępnych dla osób niepełnosprawnych poruszających się na wózku?

tekst Zbigniew Strugała

Naprawdę warto pracować!

Justyna Tracz ma 31 lat. Od 6 miesięcy jest klientką WIFOON-u. Do momentu włączenia się w projekt Asystent Pracy Osób Niepełnosprawnych nie posiadała żadnego doświadczenia zawodowego.

Anita Marszałek: Jak się czułaś kiedy nie miałaś pracy?

Justyna Tracz: Nudziłam się. Brakowało mi zajęć.

A: Wolny czas można wykorzystać na wiele różnych sposobów. Można malować, czytać, uprawiać sport... Dlaczego wybrałaś pracę?

J: Bo w pracy się zarabia. Chciałam mieć własne pieniądze.

Po serii rozmów z doradcą zawodowym i psychologiem w Ośrodku Asystenta Justyna podjęła decyzję, że chce zawodowo zająć się sprzątaniami biur.

A: Skąd wziął się pomysł na taką pracę i dlaczego akurat w biurach?

J: Bo ja zawsze chciałam być sprzątaczką. Biura są eleganckie. To przyjemna praca.

A: Sprzątałaś już wcześniej?

J: Sprzątałam w Domu Pomocy Społecznej. Mamy tam dyżury. Lubię sprzątać.

Zanim jednak Justyna podjęła zatrudnienie przez dwa tygodnie, w ramach praktyk w Osiedlowym Domu Kultury, doskonalila swoje umiejętności i przygotowywała się do obowiązków związanych z pracą zawodową.

A: Podobały się Tobie praktyki?

J: Tak, bardzo mi się podobały! Ale za szybko się skończyły.

Po odbyciu praktyk wraz z asystentką pracy Justyna przystąpiła do aktywnego poszukiwania pracy, które nie obyło się bez przykrych doświadczeń. Pierwsza próba podjęcia pracy zakończyła się niepowodzeniem. Mimo że rozmowa kwalifikacyjna potoczyła się bardzo dobrze, to jednak lekarz medycyny pracy nie udzielił zgody na pracę.

A: Jak się wtedy poczułaś?

J: Głupio. Byłam wściekła. Bardzo chciałam tam pracować. Nadawałam się do tej pracy.

Justyna jednak nie miała zamiaru poddawać się i dwa tygodnie później przystąpiła do kolejnej rozmowy kwalifikacyjnej, która zakończyła się sukcesem.

A: Pamiętasz tę rozmowę?

J: Tak. Szef był miły. Rozmowa poszła szybko. Pani, która oprowadzała mnie po firmie też była bardzo miła. Potem był lekarz. Lekarza też polubiłam. Bardzo mi się spodobała ta firma.

A: Lada dzień minie drugi miesiąc od momentu podpisania umowy o pracę. Powiedz co z dotychczasowej pracy utkwiło Ci najbardziej (nie zdążyłam dokończyć zdania)

J: WYPŁATA!!

A: Wydałaś już wszystkie pieniądze?

J: Nie wydałam. Odkładam.

A: Ale coś już kupiłaś?

J: Tak. Kupiłam odtwarzacz mp3 i bluzkę. Lubię słuchać muzyki. Zawsze noszę ze sobą mp3 ... , a w nowej bluzce byłam kilka razy w pracy.

A: Zbliża się czas drugiej wypłaty. Czy wiesz już co kupisz za kolejne pieniądze?

J: Jeszcze nie wiem. Może komórkę...

A: Miałaś okazję przekonać się na własnej skórze, że nie wszystko zawsze idzie zgodnie z planem, pomimo starań zdarza nam się odnosić porażki. Jednak determinacja i wytrwałość pozwoliły Ci ostatecznie odnieść sukces. Gdybyś miała w dniu dzisiejszym ocenić to, co do tej pory zrobiłaś w ramach swojej aktywizacji zawodowej, mogłabyś szczerze powiedzieć, że warto było się postarać?

J: Warto! Naprawdę było warto!

Wywiad z Justyną Tracz - pracującą klientką Ośrodka Asystenta Pracy - przeprowadziła Anita Marszałek.

Terapia zajęciowa w cieniu drzew



Uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej oraz Środowiskowego Domu Samopomocy „OGNIK” już wkrótce będą mieli okazję uczestniczyć w nowych zajęciach – ogrodoterapii. Stało się to możliwe dzięki nawiązaniu w ubiegłym roku współpracy Stowarzyszenia z Rodzinnym Ogrodem Działkowym im. II Armii Wojska Polskiego w Poznaniu.

We wrześniu ubiegłego roku Ogród obchodził jubileusz 25-lecia swojego istnienia, z tej to okazji zostaliśmy zaproszeni do zaprezentowania dorobku artystycznego uczestników WTZ i ŚDS. Na terenie Ogrodu zorganizowaliśmy kiermasz rękodzieła artystycznego i wyrobów kulinarnych, który cieszył się dużym zainteresowaniem przybyłych na swoje święto Działkowców. Potem był pyszny poczęstunek ciastem domowego wypieku, ognisko i pieczenie kiełbasek oraz integracyjna zabawa do późnych godzin nocnych.

W czasie oficjalnego wystąpienia jubileuszowego, Prezes Zarządu Ogrodu Pan Zdzisław Śliwa zadeklarował pomoc naszym placówkom w formie przydzielenia działki w bezpłatne w

użytkowanie. Decyzję Zarządu Ogrodu przyjęliśmy z entuzjazmem. Uprawa ogrodu w ramach programu placówek to coś nowego i ciekawego, to możliwość poszerzenia form terapii poprzez kontakt z przyrodą.

Terapia roślinna czyli hortikulturoterapia nie jest nowym narzędziem terapeutycznym – prace w ogrodzie przepisywano jako środek leczniczy już w XVIII wieku. Kiedy stwierdzono terapeutyczne walory tego rodzaju działań i aktywności, program przyjął charakter terapii. Współczesne ośrodki lecznicze wykorzystują terapię ogrodową do celów edukacyjnych, terapeutycznych i rekreacyjnych.

Program terapii generalnie nastawiony jest na poprawę zdrowia zarówno fizycznego jak i psychicznego. Wynikające korzyści wpływają na rozwój człowieka w sferze intelektualnej, społecznej, emocjonalnej i fizycznej.

Korzyści intelektualne:

- zdobywanie nowych kompetencji (uczestnik opanowuje wiele nowych umiejętności ucząc się rozpoznawać rośliny, pielęgnować ogród, posługiwać się sprzętem ogrodniczymi)
- wzbogacanie słownictwa i umiejętności komunikacyjnych
- rozbudzenie ciekawości i nauka obserwowania
- nabywanie umiejętności zawodowych i przedzawodowych
- stymulowanie percepcji zmysłowej (widzenie słyszenie, dotyk, smak i węch)

Korzyści społeczne:

- interakcje w grupie (praca w zespole mając wspólny cel jest okazją do kształtowania umiejętności współpracy, respektowania praw innych członków zespołu, współodpowiedzialności)
- interakcje poza grupą (udział w wycieczkach do ogrodów, parków, na wystawy ogrodnicze)

Wzrost emocjonalny:

- podniesienie poziomu poczucia własnej wartości, okazje przeżywania sukcesów i satysfakcji, wzrost wiary we własne możliwości
- wygaszanie zachowań agresywnych.

Korzyści w sferze fizycznej:

- rozwój i poprawa podstawowych umiejętności motorycznych
- zwiększenie aktywności na świeżym powietrzu.



Terapię w tym zakresie można zaplanować na cały rok – od wysiewu nasion wczesną wiosną, by następnie wysadzić sadzonki w ogrodzie, a kwitnące latem kwiaty zasuszyć by służyły do tworzenia kompozycji wykonywanych podczas zimowych zajęć.

Nasz ogród znajduje się w niedalekim sąsiedztwie od siedziby placówek, wystarczy kilkanaście minut, by spacerowym krokiem dotrzeć do celu. Działka wymaga zagospodarowania i przystosowania do potrzeb i możliwości osób ze złożoną nie-

pełnosprawnością, ale aranżacja to jedno z zadań programu, które będą realizować uczestnicy WTZ i ŚDS.

Jesteśmy przekonani, że praca w ogrodzie będzie źródłem wielu pozytywnych doznań, doświadczeń i satysfakcji.

tekst Danuta Rominiecka-Gromniak, Prezes STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ NIEWIDOMYCH I SŁABOWIDZĄCYCH
W tekście korzystałam z artykułu Wity Szulc: *Terapia roślinna [hortikultura]* „Wspólne tematy” Nr 4/ 2005

Zabawa kolorami

Wystawa w Puszczykowie...

17 Maja b.r. w Sali Parafialnej Kościoła p.w. św. Józefa w Puszczykowie odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Prac Plastycznych Osób Niepełnosprawnych „Zabawa Kolorami” – przedsięwzięcie, które skupiło prace plastyczne z 21 placówek zajmujących się terapią i rehabilitacją osób niepełnosprawnych.

Wiele prac musiało odbyć naprawdę długą drogę – z różnych zakątków Wielkopolski... Gniezno, Owińska, Jastrowie, Chrzypsko Wielkie, Dopiewiec, Poznań, Mosina, Swarzędz, Lisówki i Włoszakowice – najdalsze punkty „na mapie tegorocznej Wystawy”... Do wspólnego tworzenia zaprosiliśmy także uczniów z puszczykowskich szkół- Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum nr 1.

Wernisaż rozpoczął minispektakl „Nie ma tego złego” – historia młodej projektantki, która porzucona tuż przed ołtarzem przez ukochanego... postanawia zorganizować wyjątkowy pokaz mody. Doskonała gra aktorów wzruszyła i zarazem „rozbaawiła do łez” zaproszonych gości. Scenografia, rekwizyty i stroje przygotowane zostały przez uczestników Domu Pomocy Maltańskiej, którzy byli jednocześnie odtwórcami ról...

Później powitanie, kilka słów uznania i... czas na zwiedzane wystawy.

Tym razem zaproponowaliśmy artystom aż cztery konkursy plastyczne- „Kolorowanie”, „Motyl”, „Egzotyczny ptak” i „Bukiet Kwiatów”. Oferta konkursowa – celowo tak szeroka, aby każdy z twórców mógł wybrać temat, w którym będzie tworzył najlepiej... I rzeczywiście prace, które dotarły na tegoroczną wystawę zachwycają nieprzeciętną kolorystyką – od soczystej żółci poprzez purpurę, błękit, zieleń aż po głęboką czerń...

Dla osób, które lepiej „władają” piórem niż pędzlem przygotowaliśmy dwa konkursy literackie: „Pastele” – to konkurs polegający na stworzeniu hasła reklamującego kredki pastelowe oraz konkurs poetycki „Barwy szczęścia”. Propozycja skierowana została dla tych, którzy potrafią opisać swoje szczęście nazwami kolorów. Wszystkie teksty opublikowane zostały w zbiorze zatytułowanym „Tęcza malowana Twoją kredką...”

Wreszcie rozstrzygnięcie konkursów plastycznych- moment szczególnie oczekiwany przez samych twórców... Pierwsze miejsce w konkursie „Kolorowanie” zajęły jednogłośnie prace nadesłane przez podopiecznych Projektu „Otwarte Serca” Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich. Miejsce II zdobyły pra-

ce z Zespołu Szkół Specjalnych nr 104 w Poznaniu i Pracowni Terapii przez Sztukę Szpitala „Dziekanka” w Gnieźnie. W konkursie „Egzotyczny ptak” długo nie można było wyłonić zwycięskiej figury... Po burzliwych obradach Jury postanowiło ostatecznie przyznać I miejsce pracy nadesłanej przez Miejsko-Gminny Ośrodek Wsparcia w Swarzędzu. II miejsce zdobyły ptaki z Warsztatu Terapii Zajęciowej „Promyk” w Dopiewcu i Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mosinie. Laury i tytuł najpiękniejszego motyla tegorocznej wystawy zdobyła figura z Warsztatu Terapii Zajęciowej „Promyk” w Dopiewcu, miejsca II przyznano motyłom ze Środowiskowego Domu Samopomocy „Ognik 1” w Poznaniu i Warsztatu Terapii Zajęciowej Fundacji „Pomoc Maltańska”.

W konkursie „Bukiet kwiatów” I miejsce przyznano kompozycji z Zespołu Szkół Specjalnych w Kowanówku; II miejsca zdobyły bukiety: ze Środowiskowego Domu Samopomocy „Ognik 2” w Poznaniu i Środowiskowego Domu Samopomocy we Włoszakowicach.

Wszyscy artyści otrzymali dyplomy i nagrody za udział w konkursach, dla każdej placówki przygotowane zostały też upominki i podziękowania.

„Jesteśmy pod wielkim wrażeniem talentów i pracowitości twórców...”; *„Bardzo ciekawa wystawa...”*; *„Z uznaniem i podziwem bawię się kolorami niecodzienności artystycznej... Gratulacje i owacje!!!”*

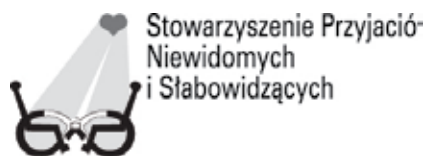
Z wpisów do książki pamiątkowej o „Zabawie Kolorami” wyłania się obraz przedsięwzięcia, które dzięki zaangażowaniu wielu osób przybrało radosny, wiosenny i niezwykle barwny charakter...

Wystawa „Zabawa Kolorami” została zorganizowana dzięki finansowemu i instytucjonalnemu wsparciu Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, Powiatu Poznańskiego i Urzędu Miasta Puszczykowo.

Od 17 do 21. maja wystawę w Sali Parafialnej Kościoła p.w. św. Józefa zwiedziło kilkuset mieszkańców Puszczykowa i uczniów tutejszych szkół- podstawowych, gimnazjum i liceum... Po 21. maja część ekspozycji prezentowana będzie przez miesiąc w Siedzibie Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Serdecznie zapraszamy!!!

tekst Małgorzata Kaczmarek-Łuczka, Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie

4 TURNIEJ PIŁKI KOPANEJ



Mimo fatalnej postawy polskiej reprezentacji podczas Euro 2008, zainteresowanie piłką nożną nie maleje... Przekonali się o tym organizatorzy IV Turnieju Piłki Kopanej Ośrodków Terapii Zajęciowej, którzy w tym roku przyjęli blisko dwukrotnie więcej zgłoszeń chętnych drużyn, niż w latach ubiegłych. „Świadczy to o podniesieniu rangi zawodów, które na stałe weszły do kalendarza imprez sportowych organizowanych dla osób niepełnosprawnych w Poznaniu – uważa Danuta Rominiecka – Gromniak, Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących. – Cieszy nas to niezmiernie, w planach mamy organizację turnieju na większą skalę, być może już w przyszłym roku, ale na razie nie zapieszajmy... - dodaje tajemniczo. Naszej redakcji udało się dowiedzieć, że w grę wchodzi organizacja turnieju we współpracy z jedną z podpoznańskich gmin, wyrażającą duże zainteresowanie przyjęciem drużyn piłkarskich reprezentujących ośrodki terapii zajęciowej z Poznania i okolic. Pamiętajmy też o zbliżających się wielkimi krokami Mistrzostwach Europy w piłce nożnej, które

odbędą się także w Poznaniu. Stowarzyszenie Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących już teraz myśli o międzynarodowym turnieju piłkarskim, w którym wezmą udział osoby niepełnosprawne z różnych krajów Europy. No cóż, plany ambitne, życzymy powodzenia! A jak przebiegały tegoroczne zmagania piłkarzy oraz piłkarek? 11 czerwca na boisku osiedlowym, przy ul. Ognik w Poznaniu zebrało się ok. 150 osób, w tym zawodników, terapeutów, opiekunów, a także duża grupa barwnie ubranych kibiców, dzielnie dopingujących swoich faworytów. Wszystkie spotkania sprawiedliwie i profesjonalnie sędziował Szymon Piotrowiak, dzięki któremu organizacyjnie cała impreza przebiegała sprawnie i bez większych zgrzytów. Zawodnicy występujący w turnieju wykazywali postawę fair play – obyło się bez celowych przewinień, używania wulgaryzmów, nieczystych zagrań, czyli wszystkich patologicznych zachowań rodem z boisk I ligowych. Tak panowie „profesjonałści”, mielibyście od kogo uczyć się zasad fair play na boisku...

Mimo, że wyniki i kolejność drużyn po zakończeniu Turnieju nie była najważniejsza, gwoździem i dziennikarskiej rzetelności prezentujemy ostateczną kolejność:

1. Kosmonauci, reprezentujący Poradnię Zdrowia Psychicznego z Osiedla Kosmonautów w Poznaniu
2. Warsztat Terapii Zajęciowej „Pawelek” z Owińsk
3. Środowiskowy Dom Samopomocy „Ognik” z Poznania
4. Warsztat Terapii Zajęciowej „Koniczynka” z Poznania
5. Warsztat Terapii Zajęciowej Kawalerów Maltańskich z Poznania
6. Środowiskowy Dom Samopomocy „Iskra” z Poznania
7. Warsztat Terapii Zajęciowej „Przylesie” z Poznania
8. Warsztat Terapii Zajęciowej „Ognik” z Poznania

Wszystkim uczestnikom zawodów: zawodnikom, opiekunom oraz kibicom serdecznie gratulujemy.

Do zobaczenia za rok!

tekst Marcin Halicki

Sport to zdrowie



Sport to zdrowie – popularne stwierdzenie... Mówi o tym każdy, ale niewiele osób wie ile pozytywnych skutków niesie za sobą odrobina ruchu powtarzana codziennie, ot choćby półgodzinny spacer.

My – terapeuci i podopieczni Stowarzyszenia Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących już dawno zdaliśmy sobie sprawę, że najlepiej czujemy się, kiedy możemy pracę i zajęcia w pracowniach przeplatać aktywnością fizyczną. Dlatego korzystamy z każdej nadarzającej się okazji i ruszamy się z miejsca w poszukiwaniu nowych wrażeń.

Nasz tygodniowy plan zajęć stworzony został w ten sposób, aby każdy podopieczny mógł jak najczęściej korzystać z dobrodziejstw zajęć aktywizujących.

Są to:

- zabawy ruchowe w wodzie oraz nauka pływania – pływalnia, na którą uczęszczamy razem z WTZ Promyk w Dopiewcu cieszy się dużym powodzeniem i z wielkim zadowoleniem obserwujemy postępy naszych podopiecznych,
- hipoterapia – obcowanie z końmi, ćwiczenia oraz nauka jazdy konnej odbywa się dzięki długiej i owocnej współpracy ze Stowarzyszeniem na Rzecz Hipoterapii, Korekcji Wad Postawy i Ekologii „Lajkonik” w Poznaniu, zajęcia te są też świetnym sposobem na obcowanie z przyrodą i na zacerpnięcie odrobiny świeżego powietrza,

- rehabilitacja ruchowa na sali ćwiczeń ukierunkowana na utrzymanie i poprawę ogólnej sprawności ruchowej uczestników, w której rehabilitant ruchu skupia się również na przygotowaniu uczestników do startu w różnego typu olimpiadach specjalnych, turniejach, spartakiadach oraz na poprawie funkcjonowania i nauce samoobsługi osób ze znacznym deficytem ruchowym.
- spacerzy połączone z zabawami i grami rekreacyjnymi, na przykład do pobliskiego „lasku marceńskiego” czy też nad Rusałkę.

Stworzyliśmy też szereg możliwości w naszym rocznym planie imprez, aby móc poczuć ducha sportu i rywalizacji.

Po pierwsze 11 czerwca zorganizujemy coroczny Integracyjny Turniej Piłki Nożnej, w którym będą uczestniczyć drużyny z wielkopolskich Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz Środowiskowych Domów Samopomocy. Nowością turnieju będzie pokazowy mecz „terapeuci z Ognika vs. Reszta Świata”. Wszystko po to, aby nie tylko uczestnicy poczuli zmęczone mięśnie (będzie się działo!).

Po drugie w grudniu planujemy Halowy Turniej Prawdziwych Siłaczy w Hali Sportowej „Pośnania”, będzie to świetny sposób na sportowe zakończenie roku.

Także ruszajmy się i bądźmy zdrowi...

tekst Kinga Pawłowska

Radość bycia MISTRZEM

Encyklopedyczne wytłumaczenie określenia „mistrz” to, oprócz innych:

- > „człowiek przewyższający innych umiejętnością czegoś, biegłością w czymś, niedościgniony w jakiejś dziedzinie”, lub też
- > „człowiek godny naśladowania, uznany przez innych za wzór, za przewodnika w jakiejś dziedzinie” i dalej
- > „tytuł przysługujący zdobywcy pierwszego miejsca w zawodach w danej dyscyplinie sportowej, rozgrywanych pomiędzy reprezentantami kraju, Europy, świata, sportowcem mający taki tytuł”.

Nasi uczestnicy są mistrzami w wielu dziedzinach, na przykład w tworzeniu pięknych obrazów, tworzeniu różnych rzeczy z gliny, itd. Jednak najbardziej widocznym i namacalnym świadectwem radości z bycia MISTRZEM doświadczają na zawodach sportowych, Olimpiadach Specjalnych. Wtedy stają się wytrzymali na trudy pogodowe, na zmęczenie, na stres, byleby stać się zwycięzcą w swej dyscyplinie, zdobyć medal i by móc zabłysnąć przez parę chwil na podium i rozkoszować się chwilą,

gdy oczy wszystkich widzów skierowane są na nich, błyszczą flesze uwieczniające tą jedyną i niepowtarzalną chwilę, gdy stają się MISTRZAMI. Zazwyczaj zwycięstwo dedykują komuś – mamie, dziewczynie... Czasami jednak wyraźnie wskazują, że startują dla własnej satysfakcji i mimo, że ambicje przerastają ich możliwości to dzielnie znoszą porażki i obiecują sobie, że następnym razem będzie lepiej, ich umiejętności wzrosną i staną się zawodnikami godnymi naśladowania, czyli MISTRZAMI – tak jak koledzy.

Zważywszy na to, iż w roku kalendarzowym nie brakuje imprez sportowych organizowanych z myślą o osobach niepełnosprawnych, nasi podopieczni mają wiele możliwości do sprawdzenia swojej sprawności fizycznej, a przy okazji do udowodnienia sobie (i innym), że potrafią odnaleźć się w sytuacjach wymagających całkowitego zaangażowania, nie tylko fizycznego, a przede wszystkim psychicznego.

Oto parę fotek, ukazujących naszych bohaterów w trakcie zmagania o najwyższe miejsca podium... i o MISTRZOSTWO oczywiście....



Maltańskie Dni Osób Niepełnosprawnych Lourdes 2008

W tym roku przypada 150 lecie objawień w Lourdes. Ta malowniczo położona miejscowość u podnóża Pirenejów, nad rzeką Gave De Pau, stała się po raz kolejny miejscem spotkania pielgrzymów Zakonu Maltańskiego z całego świata. Z Polski poleciały dwa samoloty z pielgrzymami z Olsztyna, Radomia, Katowic, Krakowa, Warszawy oraz Poznania..

Pielgrzymkę zorganizowała Fundacja Polskich Kawalerów Maltańskich. Uczestniczyli w niej – członkowie Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, uczestnicy różnych placówek, będących dziełami fundacji oraz opiekunowie. Grupa poznańska wyruszyła autokarem w czwartek, 1 maja, z centrum Poznania. Dom Pomocy Maltańskiej reprezentowała dziesięcioosobowa ekipa, pod kierunkiem Jerzego Pelowskiego. Pierwszym etapem naszej podróży był Międzynarodowy Port Lotniczy im. Jana Pawła II w Krakowie – Balicach. Stamtąd poleciliśmy wycarterowanym samolotem do Francji. Podróż trwała ok. 2,5 godziny i dostarczyła nam mnóstwa wrażeń. Po emocjonującym starcie z płyty lotniska w Krakowie lot przebiegał spokojnie i bezpiecznie. Niezapomniane było jednak lądowanie na lotnisku w Lourdes/Tarbes.

Na miejscu zostaliśmy zakwaterowani w Hotelu. Już pierwszego dnia mieliśmy okazję zobaczyć z bliska miejsce obja-

wień. W Grocie Masabielle pomiędzy 11 lutym a 16 lipca 1858 roku ukazywała się Matka Boska młodej Bernadecie Soubirous. W miejscu tym, na prośbę Maryi, wzniesiono neogotycką bazylikę. Sama Bernadetta wstąpiła w 1866 roku do klasztoru Nevers, a w 1933 r. została kanonizowana. Od tamtej pory Lourdes, to jeden z największych ośrodków kultu maryjnego i cel pielgrzymek, odwiedzany rocznie przez 6 milionów pielgrzymów z całego świata. Atmosfera panująca przy grocie udzielała się wiernym i pozostawiała wyraźne duchowe piętno.

3 maja uczestniczyliśmy w Mszy Św. otwierającej pielgrzymkę, która odbyła się w podziemnej bazylice Św. Piusa X. Obiekt ten jest w stanie pomieścić jednorazowo około 30 000 osób i został poświęcony w setną rocznicę objawień. Przedstawiciele z różnych krajów, ubrani w charakterystyczne dla danego kraju stroje, modlili się w jednym miejscu w intencjach, które stały się celem pielgrzymki. Tego dnia opiekunowie, którzy pierwszy raz brali udział w pielgrzymce, otrzymali medale od Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego.

Kolejnego dnia odznaczeni zostali także uczestnicy, których tegoroczny pobyt w Lourdes był debiutem. W programie znalazła się kolejna Msza Św. w bazylice Św. Piusa X i Procesja Najświętszego Sakramentu. Pomimo bariery językowej odprawiane nabożeństwa stały się udziałem wiernych z całego świata. Wspólna modlitwa tak wielu różnych ludzi da-

wała niesamowite wrażenie jedności, wspólnoty i akceptacji. Wieczorem mieliśmy okazję posmakować regionalnych przysmaków i dowiedzieć się trochę o historii Zakonu Maltańskiego. Po dniu pełnym wrażeń każdy chętnie odpoczywał słuchając o ciekawych dziejach organizacji, która umożliwiła nam znalezienie się w tym niezwykłym miejscu.

Poniedziałek okazał się dniem poświęconym zwiedzaniu Lourdes. Przemierzaliśmy miasto śladami Św. Bernadetty. Mieliśmy okazję zobaczyć miejsca, w których urodziła się święta, mieszkała i przebywała. Pozwoliło nam to bardziej poznać życie i samą Bernadettę Soubirous. W 1933 roku została kanonizowana, nie tyle z racji swoich wizji, co prostoty i świętości jej życia. O świętości świadczy dodatkowo fakt, że po ekshumowaniu ciała okazało się, że nie uległo ono rozkładowi. Relikwie świętej znajdują się w kaplicy kościoła klasztoru w Nevers.

W tym dniu byliśmy także na pikniku w Misji Polskiej Sióstr Nazaretanek, gdzie czekała na nas prawdziwa uczta. Był to również czas na odpoczynek i większą integrację grupy. Niezapomnianym przeżyciem był udział w wieczornej procesji Maryjnej. Pielgrzymi przeszli ustaloną trasę trzymając w rękach świece i śpiewając. Tysiące migoczących światełek zgromadziło się przed bazyliką, by wspólnie się modlić. Procesje są tradycją tego miejsca, ponieważ sama Maryja prosiła, by modlić się w taki sposób.

We wtorkowy poranek uczestniczyliśmy w polskiej Mszy Św. odprawianej

w samej grotcie. Po mszy ustawiliśmy się w kolejce, by przejść przez grotę i dotknąć skał. Wewnątrz grotty bije cudowne źródło, które wytrysnęło spod palców Bernadetty w miejscu wskazanym przez Matkę Boską. Maryja poleciła pić wodę ze źródła i obmywać się w niej, co mieliśmy okazję uczynić. Każdy zabrał również trochę cudownej wody do Polski. Mając chwilę wolnego czasu kupiliśmy pamiątki i prezenty dla najbliższych.

Tego dnia pielgrzymka dobiegała końca. Przypuszczam, że wspomnienia z pobytu w Lourdes pozostaną nie tylko na zdjęciach i filmach. Lourdes to nie tylko miasto, bazylika i góry, to przede wszystkim ostoja wiary i nadziei dla chorych i cierpiących. To niezwykle miejsce ma na wiernych podobny wpływ, co Jasna Góra – ludzie czują się tam, jakby byli u siebie i coś sprawia, że chętnie wracają.

tekst Maciej Manerowski, Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczkowie

Otwarte Serca - Centra Doradcze

Fundacja Polskich Kawalerów Maltańskich „Pomoc Maltańska” podjęła inicjatywę wsparcia osób niepełnosprawnych poszukujących pracy. Na podstawie umowy pomiędzy PFRON a Fundacją PKM „Pomoc Maltańska” dofinansowany został projekt „Otwarte Serca – Centra Doradcze” w ramach Programu Operacyjnego współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego. W ponad rocznej działalności Ośrodków udało nam się stworzyć miejsca przyjazne i otwarte dla osób niepełnosprawnych. Nasi specjaliści (psychologowie i doradcy zawodowi) prowadzą indywidualne spotkania z beneficjentami, podczas których udzielają wsparcia w zakresie przełamывania barier i lęków,

przygotowywania dokumentów aplikacyjnych oraz pokazują metody aktywnego poszukiwania pracy.

W ramach działań Ośrodków prowadzone są zarówno indywidualne spotkania z fachowcami jak i zajęcia grupowe: warsztaty psychologiczne oraz zajęcia z zakresu doradztwa zawodowego. Prowadzone są również spotkania integracyjne: pokazy slajdów, składanie orgiami, wspólne zwiedzanie miasta.

Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy udało nam się przeprowadzić również warsztaty językowe, komputerowe, florystyczne, plastyczne, szachowe oraz wiele innych. Pracownicy prowadzą również warsztaty poza Ośrodkiem – np. w Szkołach Specjalnych i Integracyjnych, WTZ, Ośrodkach rehabilitacyjnych, itp. Osoby niepełnosprawne korzystają w Ośrodkach z bezpłatnego dostępu do Internetu; dzięki wsparciu firmy Volkswagen zyskaliśmy więcej stanowisk komputerowych, przez co więcej osób będzie mogło w przyszłości korzystać z warsztatów komputerowych w siedzibach Ośrodków (musimy jednak w jakiś sposób zdobyć oprogramowanie do pozyskanego sprzętu). W każdym z Ośrodków udzielane są także bezpłatnie porady prawnika, ruszyliśmy także z pomocą mediatora rodzinnego oraz logopedy. W ciągu roku wytężonej pracy udało nam się zawiązać bliską współpracę z innymi organizacjami w Poznaniu, które tak jak my wspierają osoby niepełnosprawne w różnych dziedzinach ich życia, między innymi uczestniczyliśmy w giełdach pracy organizowanych w Urzędzie Miasta.

Niewątpliwie naszym największym sukcesem jest to iż mamy liczne grono beneficjentów, którzy dzięki naszej pomocy podjęli pracę.

Projekt Otwarte Serca – Centra Doradcze zakończył się w marcu ale jego

miejsce zajął projekt na bazie, którego nasze ośrodki działają nadal pod nazwą po prostu Otwarte Serca. Rozszerzyliśmy również zakres działalności, także nasza oferta skierowana jest już nie tylko do osób niepełnosprawnych poszukujących pracy, ale do wszystkich osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. I na tym właśnie opiera się nasza oferta współpracy z WTZ. Proponujemy między innymi cykl spotkań dla rodziców i opiekunów, na których dowiedzieć się mogą oni np. o różnych aspektach prawnych dotyczących osób niepełnosprawnych.

Stałym punktem naszych działań są między innymi wystawy prac podopiecznych WTZ. Rozpoczynają się one zazwyczaj wernisażem, na których w miłej atmosferze przy kawie i ciastkach artyści mogą pochwalić się swoimi osiągnięciami przed zaproszonymi gośćmi.

A w ogóle jesteśmy bardzo otwarci na propozycje z zewnątrz, dlatego też czasami przygotowujemy warsztaty na zlecony nam przez zaprzyjaźnione ośrodku temat. Staramy się nie pozostawić bez echa żadnej prośby.

Zapraszamy do współpracy:

- *ul. Nowowiejskiego 25/15,
61-732 Poznań,
tel.: 061 852 32 06*
- *ul. Słowackiego 42/1,
60-825 Poznań,
tel.: 061 841 14 25*

Hej, Kolejorz...



Sport w życiu Adama Wciórki, uczestnika Warsztatu Terapii Zajęciowej „Ognik” w Poznaniu od zawsze był bardzo ważny. Zarwane noce z powodu bezpośrednich transmisji amerykańskiej ligi koszykówki NBA w telewizji, długie rozmowy na temat polskiej reprezentacji piłkarskiej, klubów I Ligii, skończywszy na coraz częstszych wizytach na stadionie przy ul. Bułgarskiej w Poznaniu, gdzie swoje mecze rozgrywa ukochany klub Adama – Lech Poznań.

„To zaczęło się już dawno temu – opowiada Adam – Na początku

była obawa, że coś mi się stanie, że nie zdążę uciec, spadnę z wózka... Jednak z czasem: „wkręciłem” się w niesamowitą atmosferę, która panuje na meczach „Kolejorza”. Tęgo nie da się opisać, to trzeba przeżyć...”

Po takich słowach nie pozostało nam tylko jedno: udać się na mecz Lecha Poznań i sprawdzić warunki w jakich niepełnosprawny kibic poznańskiego klubu może zagrzewać do boju swój ukochany zespół. Na początku trzeba przyznać dużego plusa władzom klubu: otóż każda osoba niepełnosprawna ma szansę



obejrzyć mecz na Bułgarskiej za darmo! Należy tylko w odpowiednim czasie (najlepiej przed rozpoczęciem nowego sezonu) wypełnić odpowiednie dokumenty, i po przyznaniu specjalnej przepustki mamy wolny wstęp na wszystkie mecze w sezonie. Po wejściu na stadion udajemy się do wytyczonego sektora dla niepełnosprawnych kibiców. Znajduje się on praktycznie na płycie boiska, zaraz obok ławki rezerwowych gospodarzy. Cóż, nie jest to najszcześniejsze rozwiązanie – kibice zasiadający w tym sektorze mają ograniczone pole widzenia, co utrudnia

przeżywanie meczu. Jednak jest duża szansa, że po zakończeniu remontu stadionu (planowanego w 2010 roku) na nowych trybunach znajdzie się miejsce na sektor dla niepełnosprawnych kibiców, z prawdziwego zdarzenia. Tak wiernym i oddanym kibicom należy umożliwić jak najlepsze warunki do delectowania się coraz lepszą (mamy nadzieję) grą „Kolejorza”. Zwłaszcza, że Euro 2012 za pasem, a trudno wyobrazić sobie sytuację, w której niepełnosprawni kibice z całej Europy odsyłani są z kwitkiem spod bram stadionu...



Słowa Adama dotyczące niepowtarzalnej atmosfery, którą potrafią stworzyć kibice Lecha miały swoje potwierdzenie 10 maja 2008 roku podczas zamykającego sezon 2007/2008 meczu poznaniaków z ŁKS Łódź. Oczywiście nie obyło się bez wulgarnych przyśpiewek, kompromitujących polskich kibiców, podające na wszystkich ligowych boiskach w kraju, to faktem jest, że pomysłowość i kreatywność najzagorzalszych fanów futbolu potrafi zaskoczyć nawet takich laików i niedowiarków, jak piszącego te słowa. Wynik wydaje się tutaj najmniej ważny, choć gwoździennikarskiego obowiązku podam, że Lech przegrał 1 : 2, co wprawiło Adama w niezbyt dobry nastrój.. „Lipa...” – takim stwierdzeniem zakończył ostatnią w tym sezonie wizytę na Bułgarskiej.. Pod stadionem czekała na niego Mama z wujem, którzy bardzo pozytywnie podchodzą do pasji Adama, i gdy jest tylko taka możliwość dowożą go na spotkania Lecha Poznań.

Po kilku dniach smutek i przygnębienie spowodowane porażką poznańskiej drużyny minęły bezpowrotnie, natomiast zrodził się pomysł, aby Adam został korespondentem „WóTeZetu”, relacjonującym najistotniejsze wydarzenia związane z Lechem Poznań. Wiemy jak duża grupa uczestników WTZ i ŚDS kibicuje „Kolejorzowi”. Być może dobry przykład, jakim jest Adam Wciórka, przekona ich, że warto wyjść z domu, pokonać obawy i zasiąść na trybunach stadionu Lecha Poznań. Będziemy trzymać kciuki za naszego nowego członka redakcji, a na pierwszą relację liczymy już w kolejnym, powakacyjnym numerze „WóTeZetu”!

tekst Marcin Halicki

współpraca Kinga Pawłowska

Dziękujemy za pomoc przy realizacji materiału Pani Joannie Dzioł, Rzecznicze Prasowej KKS Lech Poznań S.A.